Rok IV. Wtorek dnia 21 sierpnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 188

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

TO NIE WYWOŁAŁO ZGORSZENIA.

Wtorek, 21-8-34.

To zarządzenie nie wywołało zbytnich komentarzy.

Ani zgorszenia.

Zarządzenie starosty grodzkiego, zawieszające działalność częstochowskiego Obwodu Legjonu Młodych, nie było niespodzianką dla społeczeństwa częstochowskiego — było naturalną i przewidzianą konsekwencją działalności tego obwodu, nic a nic nie mającej wspólnego ze szczytną i twórczą ideą młodych spadkobierców czynu legjonowego.

Nie to, by młode pokolenie nie miało prawa żyć własnem życiem, — taki był cel i taką myśl przewodnia twórców Legjonu Młodych.

I nie to, że współczesna młodzież w parciu do jutra jest usposobiona światoburczo, spragniona ucieleśnienia nowego ładu, według własnych ideałów, że sprzeciwia się wtłaczaniu w życie starych, przebrzmiałych i dziś już nie realnych form bytowania.

Ani, że jest radykalną w dążeniu do nowego ładu, nowego ustroju społeczno - gospodarczego i politycznego.

Takie hasła są szlachetnym przywilejem młodości — temu nikt dziwić się nie będzie, ani gorszyć. Raczej przeciwnie.

Ale piękne te idee muszą być, mimo wszystko, realne, muszą mieć formę i kształt, nie mogą być podawane społeczeństwu mętnie i chaotycznie. Tak zaszczepiać poglądów ogółowi niewolno, a już stanowczo niewolno grać na instynktach najniższych przy pomocy jaskrawych, osobistych rozrachunków i gwoli li tylko wygrywania ambicyj osobistych, nic wspólnego z twórczą ideą nie mających.

I dzieciniady, tragicznej w swej bezmyślności, uprawiać na rachunek społeczeństwa niewolno!

A tak się właśnie działo w częstochowskim obwodzie Legjonu Młodych

Nie szczytne ideały i nie wyłącznie dobro społeczeństwa, ale ambicje kilku ludzi młodych i to dokładnie młodych, przefermentowały od dział i skwasiły go, tworząc grupę, na szczęście nieliczną, omal że nie anarchistów, na niewielkiej zresztą platformie nastawioną na walkę z ludzi niedojrzałego czynu i dojrzałej konsekwencji, którzy tolerować wyczynów szaleńczych tej grupy nie mogli.

Ostatni, końcowy etap działalności dojutrkowej grupki — to już bezmyślna oszalała w nienawiści do racjonalnej pracy, furja kilku młodzieńców.

I dlatego zarządzenie starosty grodzkiego, zawieszające działalność obwodu częstochowskiego Legjonu Młodych było zarządzeniem rozsądnem ze względu na samych członków tej grupki.

Obowiązkiem bowiem społeczeństwa dojrzałego jest wyrozumieć szczere porywy młodości, lecz zapobieganie wypaczaniu się młodych umysłów jest tego społeczeństwa bezwzględnym nakazem!

Ten nakaz uzewnętrznił się w rozporządzeniu urzędowem zawieszające działalność przypadkowych, młodych pseudo działaczy, usiłujących wywołać ferment w społeczeństwie.

Dlatego zawieszenie szkodliwej działalności częstochowskiego obwodu Legjonu Młodych nie zgorszyło opinji publicznej i nie było dlań niespodzianką.

Społeczeństwo raczej zgorszone było brakiem dotychczas tego rozporządzenia i tolerowaniem dzikich wybryków nieodpowiedzialnych za swe czyny młodzieńców.

Pokaz polskich tankietek w Estonji.

TALLIN. W okolicach Waerska odbył się pokaz kilku tankietek polskich.

Oddział polskich tankietek był podejmowany z dużą serdecznością. Po pokazie, w czasie śniadania, wydanego na cześć załogi tankietek, głównodowodzący armji estońskiej, gen. Laidoner podniósł w swem przemówieniu wysoką sprawność polskich tankietek. Gen. Laidoner wyraził podziękowanie za pokaz i prosił o przekazanie wyrazów czci dla Marszałka Piłsudskiego i przyjaznych pozdrowień dla armji polskiej.

Następnie odbyła się uroczysta dekoracja 4 oficerów i 5 podoficerów polskich z ppłk. Spałkiem, zastępcą szefa departamentu technicznego, na czele

Delegacja oficerów i podoficerów polskiego oddziału pokazowego przybyła na zaproszenie władz estońskich do Tallina.

Organizacje pracownicze żądają oddłużenia pracowników umysł.

WARSZAWA. Organizacje pracowników umysłowych podejmują u czynników miarodajnych starania w kierunku oddłużenia pracowników umysłowych, a zwłaszcza pracowników państwowych. Nadmierne bowiem zadłużenie świata pracy powstało wskutek niewystarczających na pokrycie najniezbędniejszych wydatków pensyj pracowniczych. Długi te wzrosły do pokaźnych rozmiarów i w większości gospodarstw pracowniczych doprowadziły do tego, że efektywne pobory pracownika, po potrąceniu różnych rat, zredukowane zostają do 50 proc., a nawet niżej, przyczem procenty, opłacane przez nich, są nieraz wprost lichwiarskie.

To też, zdaniem organizacyj pracowniczych, należy domagać się potraktowania pracowników umysłowych narówni z rolnikami. Idzie tu o wydanie odpowiednich ustaw, zmierzających do konwersji zobowiązań i utworzenia komisyj rozjemczych, które zajęłyby się skontrolowaniem zobowiązań i doprowadzeniem ich do właściwych norm.

Komisje te, złożone z przedstawicieli zainteresowanych, powinny mieć uprawnienia, analogiczne do już istniejących urzędów rozjemczych dla rolnictwa. Winny one mieć prawo obniżenia odsetek i prawo rozłożenia długów na długotermi nowe raty, odpowiadające zdolności płatniczej dłużnika.

Organizacje pracownicze zaznaczają, że uregulowanie zadłużenia pracowników umysłowych powinno wpłynąć na wzmocnienie zdolności konsumcyjnej pracowników umysłowych, będących naj wyższym konsumentem miast

Wczorajszy plebiscyt w Niemczech przyniósł Hitlerowi całkowite zwycięstwo.

BERLIN. Wczoraj na całym terenie Rzeszy odbyło się głosowanie plebiscytowe.

Już od 6 godziny rano przeciągały ulicami Berlina kolumny oddziałów szturmowych, sztafet ochronnych i młodzieży hitlerowskiej z orkiestrami i trębaczami, zatrzymując się na "placach i skrzyżowaniach ulic i grając nieustannie i przypominając głosującym obowiązek oddania głosu. Podobnie było w innych miastach.

Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8 rano. O godz. 10 wszystkie ulice Berlina zalane były tłumami ludności. Widać było niezliczone samochody, przewożące chorych do lokalów wyborczych.

Agitacja wyborcza posługiwała się w całych Niemczech osobą zmarłego prezydenta Hindenburga. Agitacja ta, prowadzona przez szturmowców, zwracała uwagę na testament polityczny Hindenburga, ogłoszony tuż przed plebiscytem.

Głosowanie odbywało się w ten sposób, iż głosujący oddawali kartki, na których napisane było „tak" lub „nie". Frekwencja głosujących wynosiła 98 procent uprawnionych do głosowania. Za Hitlerem głosowało 87 proc., przeciwko Hitlerowi 12 proc. (2 miljony wyborców); 2 proc. wyborców wstrzymało się od głosowania.

Przed naszem sumieniem i naszym Panem Bogiem.

Takie były słowa Hitlera:

Gdyby 60 miljonów ludzi składało się z zdecydowanych fanatyków narodowych, potrzebna broń sama wyrosłaby im z rąk... Obojętne, czy broń jest ludzką lub nie. Jeżeli da nam ona wolność, to jest ona usprawiedliwiona przed naszem sumieniem i przed naszym Panem Bogiem. Smiejmy się z przekleństw całego świata, jeżeli z przekleństw tych zrodzi się wolność naszej rasy".

Dziś Hitler jest wszechwładnym panem Niemiec, a wola jego jest prawem. Posiadł on władzę, jakiej nie posiadał żaden monarcha, ani żaden dyktator. Niemcy dobrowolnie i z entuzjazmem poddały się jego tyranji.

Dziś Hitler jest najważniejszym dowódcą sił zbrojnych, może zmienić konstytucję, może wypowiadać wojny... jest panem życia i śmierci. 60 miljonów fanatyków, który pragną, by wyrosła im z rąk potrzebna broń i którym obojętne jest, czy broń będzie ludzką czy nie...

Pomnik Marszałka Piłsudskiego nad granicą sowiecką.

NIEŚWIEŻ. We wsi Sołtanowszczyzna, położonej w odległości pół klm. od granicy sowieckiej, dokonano odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego, wzniesionego drogą dobrowolnych ofiar miejscowej ludności.

Polska wyprawa polarna zbadała nieznaną Ziemię Torella.

WARSZAWA. Od specjalnego korespondenta P. A. T. uczestniczącego w polskiej wyprawie na Spitzbergu, otrzymujemy następującą depeszę:

„Ukończono prace fotogrametryczne i triangulacyjne wnętrza Ziemi Torella, pokrywającej obszar około 300 km. kw. od linji między szczytami Zittelberget-Neumayrberget na północy od szczytu Blostertoppen na południu. Trasa wynosiła około 200 km., przekroczono 6 przełęczy, dokonano wejść na 16 szczytów.

3,000 robotników znajdzie pracę w Żyrardowie.

WARSZAWA. Zamówienia udzielone Zakładom Żyrardowskim przez intendanturę wojskową, monopol solny i cukrownie pozwoliły na znaczne powiększenie ilości robotników, zatrudnionych w zakładzie.

W zakładach żyrardowskich sekwestratorzy sądowi zatrudniają obecnie blisko 3,000 robotników, podczas gdy za rządów Boussaca pracowało 1,800.

Japońskie Ministerstwo wojny atakuje armję sowiecką.

TOKJO. — Japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym wylicza 13 ostatnich napadów na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej linji kolejowej i uzasadnia aresztowanie 17-tu urzędników sowieckich.

Komunikat głosi, iż zamachy dokonywane były głównie na pociągi, wiozące oddziały wojskowe japońskie i czyni za to odpowiedzialnym dowództwo armji sowieckiej.

CHARBIN. — W związku z ciągłemi napadami bandyckiemi ruch pociągów na wschodnim odcinku wschodnio chińskiej linji kolejowej pomiędzy stacją Pogranicznaja a Charbinem został całkowicie przerwany. Przerwane jest również połączenie telefoniczne i telegraficzne.

Rozruchy antyżydowskie w Szawlach.

SZAWLE (Litwa). Ekcesy antyżydowskie, powstałe naskutek ulicznego zajściapomiędzy prowizorem Matulisem a grupą młodzieży żydowskiej, zakończyły się atakiem młodzieży na trzy domy żydowskie, gdzie odbywało się zebranie młodzieży żydowskiej Członkowie Związku Młodej Litwy wtargnęli do wnętrza 3 ch domów, przerwali połączenia telefoniczne uszkodzili światło i uzbrojeni w rewolwery i noże rozpoczęli bezładną strzelaninę. W czasie strzelaniny 5 osób zostało zabitych. Kilka osób jest rannych ciężko i kilkanaście lżej.

Ekscesy przeniosły się następnie do parku, gdzie członkowie Młodej Litwy napadali na spacerujących żydów i bijąc ich rozpędzali. Policja pod wieczór przywróciła porządek, aresztując kilku członków Młodej Litwy.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Likwidacja akcji z dnia 30 czerwca.

BERLIN. Z rozporządzenia premjera Goeringa natychmiast po ogłoszeniu amnestji przeprowadzono dochodzenia celem jaknajszybszego jej wykonania. Wydano przytem następujący komunikat:

„W związku z buntem Roehma musiano w interesie bezpieczeństwa państwa zatrzymać w areszcie ochronnym 1,124 osoby. W wyniku podjętych dochodzeń zwolniono obecnie 1,079 osób, wobec czego obecnie w areszcie ochronnym znajduje się jeszcze tylko 45 osób, zamieszanych w bunt Roehma. Są to osoby najbardziej obciążone, a dochodzenia przeciw nim muszą być jeszcze kontynuowane. W całokształcie akcja 30 czerwca 1934 roku została zamknięta".

Belgijski balon stratosfer. wylądował w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. Balon stratosferyczny prof. Cosynsa wylądował wczoraj o godz. 20.30 na polach w pobliżu wsi Zenovlje, odległej o 15 klm. w linji powietrznej od Morskiej Soboty, koło granicy jugosłowiańsko-węgiersko-austr jackiej. Przy lądowaniu okazali pomoc zarówno miejscowi wieśniacy, jak i zaalarmowana żandarmerja.

Po odpoczynku prof. Cosyns i jego towarzysze udali się rano do Lublany. Czują się oni b. dobrze.

Prof. Cosyns oświadczył przedstawicielowi radja lublańskiego, że w czasie lotu osiągnął wysokość 16.000 metrów oraz, że osiągnięte rezultaty uwieńczyły wyprawę całkowitem powodzeniem.

Przed strajkiem 825 tys. włókniarzy w Ameryce.

NOWY JORK. Zapowiedziany na dzień 1 września strajk robotników włókienniczych St. Zjedn. rozrośnie się do olbrzymich rozmiarów, jeśli akcja interwencyjna rządu nie odniesie skutku.

Związki zawodowe robotników przemysłu jedwabniczego uchwaliły wczoraj przyłączyć się do akcji strajkowej. Licz ba robotników, którzy przystąpią do strajku wzrosła tem samem do cyfry 825.000.

Komitet wykonawczy związku zawodowego robotników włókienniczych zebrał się na tajne posiedzenie, na którem ustalone zostały szczegółowe zarzą dzenia akcji strajkowej.

Wyrok na uczestników puczu Hitlerowskiego.

WIEDEŃ Sąd wojskowy w Wiedniu uznał wszystkich oskarżonych uczestników napadu na wiedeńską centralę radjową towarzystwa Rawag winnymi zdrady stanu. Główny oskarżony Johan Domes skazany został przez powieszenie, dalszych zaś 14 oskarżonych skazano na dożywotne ciężkie więzienie. Sprawa przeciwko oskarżonym Grylka i Nikischowi została przekazana zwykłym sądom.

Wyrok śmierci na Domesa wykonano o godz. 19.30.

WIEDEŃ. Prezydjum policji komunikuje, iż w zamachu dn. 25 lipca brało udział 56 aktywnych urzędników policji. Czterech z nich stracono, jeden popełnił samobójstwo, 14 jest aresztowanych, 5 zbiegło, 7 zwolniono z urzędu, pozostałym wytoczono sprawy dyscyplinarne, w których wyniku zostaną zwolnieni ze stanowisk.

Syn zastrzelił ojca.

KRAKÓW. W Rybnej, odległej o 25 km. od Krakowa dokonane zostało ohydne ojcobójstwo.

Do zamieszkałego tam rolnika, 65 letniego Romana Skalnego powróciła w sobotę jego żona z Krakowa. Rankiem w niedzielę małżeństwo poczęło się o coś spierać, a kiedy kłótnia się wzmagała, syn Skalnego, stojąc w obronie matki, strzelił do ojca trzykrotnie z rewolweru, raniąc go ciężko w klatkę piersiową. Przed przybyciem pogotowia Skalny zmarł. Ojcobójca zbiegł.

Ambasador Francji w obronie dyrektorów zakł. żyrardowskich.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi w depeszy z Warszawy o demarche amba sadora Laroche u premjera Kozłowskiego w sprawie uwięzionych dyrektorów zakładów żyrardowskich, poczem opisu je przebieg wydarzeń, związanych ze sprawą żyrardowską, oświetlając je z punktu widzenia grupy Boussaca.

Komunikat Havasa przypomina w dal szym ciągu sprawę zabójstwa gen. dyrektora towarzystwa, Koehlera, zarzucając prasie polskiej, że zabójstwo to było wynikiem artykułów prasy polskiej, „zachęcających do gwałtów".

W związku z powyższą wiadomością zaznaczyć należy, że ambasador Laroche zgłosił się istotnie w sprawie aresz towanych dyrektorów Vermeerscha i Cae na i został przyjęty w dniu 16 bm. przez zastępującego premjera p. ministra Zawadzkiego, który wskazał ambasadorowi, że sprawa aresztowanych dyrektorów znajduje się nie w ręku władz administracyjnych, lecz w kompetencji władz sądowych i że wobec tego wszel ka ingerencja w tej sprawie jest niedopuszczalna.

W kilku wierszach.

— W piątek wyjechał z Escarpelles drugi pociąg z emigrantami polskimi. Pociąg wiezie 91 rodzin, które otrzymały rozkaz opuszczenia granic Francji i wracają do Polski.

— Rząd włoski opracowuje obecnie projekt układu, mającego charakter paktu lub sojuszu i gwarantującego niezależność, a może nawet neutralność Austrji.

— Aresztowano w Atenach (Grecja) majora Florosbanglosa, który miał nakłaniać oficerów garnizonu do wzięcia udziału w zamachu stanu, celem obalenia obecnego rządu.

— Wczoraj o północy rozpoczęły się pomiędzy Florencją i Bolonją wielkie manewry górskie. Na manewry powołano 4 roczniki rezerwistów: 1904, 1905, 1906 i 1908.

— Jugosłowiański minister oświaty Szumenkowicz przyjął patronat nad kongresem Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej, który odbędzie się w Białogrodzie między 5 a 7 września.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 21 sierpnia. Joanny Fremjot.
Wschód słońca o g. 4,40 Zachód o g. 18,52.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.
W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek Siedmiu kamienic.

Zjazd ks. biskupów. W początkach września odbędzie się w Często chowie na Jasnej Górze zjazd księży biskupów z kardynałem ks. prymasem Hlondem i kard. Kakowskim na czele. Ogółem w zjeździe weźmie udział 30 tu biskupów, którzy zabawią na Jasnej Górze przez kilka dni. Tematem zjazdu będą obrady o charakterze wewnętrznym.

Wycieczka katolików austrjackich do Częstochowy. Dzienniki katolickie „Reichspost" i „Kleines Volksblatt" organizują wysieczkę katolików austrjackich do Częstochowy, która odbędzie się w dniach od 6—11 września. Uczestnicy wycieczki wezmą udział w procesji na Jasnej Górze w dniu 8 go września, a w drodze powrotnej zwiedzą Kraków i Wieliczkę.

Wycieczki turystyczne do okopów wojennych. Duże zainteresowanie wzbudził ostatnio projekt zorganizowania wycieczek na tereny okopów wojennych w Polsce. Tego rodzaju turystyka istnieje już od szeregu lat zagranicą we Francji, Włoch i Anglji i cieszy się dużem powodzeniem. W polsce istnieją ślady okopów na Kresach Wschodnich i w Karpatach. Konserwacja tych okopów i zorganizowanie wycieczek przyczyniłoby się niewątpliwie do ożywienia ruchu turystycznego w kraju i wywołałoby duże zainteresowanie również zagranicą.

Osobiste. W kościele katedralnym ks. prałat Wróblewski pobłogosławił w ub. sobotę związek małżeński pomiędzy p. Stefanem Jeske a p. Zofją Gorzelakówną. Młodej parze — szczęść Boże!

Ubezpieczalnia Społeczna nie odpowiada za czyny lekarza. Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił w tych dniach wyrok, posiadający doniosłe zna czenie praktyczne. W sprawie, rozpatrywanej przez sąd apelacyjny, chodziło o wyjaśnienie, czy Ubezpieczalnia Społeczna odpowiada za czyny lekarza, przez które pacjent ponosi szkodę.

Powódka pani M. B., ubezpieczona w b. Kasie Chorych w Warszawie, wystąpiła z żądaniem zasądzenia jej 50 tys. zł. odszkodowania od Kasy Chorych za nieumiejętne dokonanie operacji. Powódka motywowała swe żądanie twierdzeniem, że Kasa Chorych, jako instytucja, angażując lekarzy, powinna odpowiadać za ich czyny.

Sąd apelacyjny oddalił pretensję, p. M. B. ustalając w wyroku zasadę, że Ubezpieczalnia Społ. powierzając do konywanie operacyj lekarzowi, a więc osobom, ustawowo uprawnionym do dokonywania tego rodzaju czynności, nie jest odpowiedzialna za ich czyny.

Kartoteki właścicieli nieruchomości. Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło, iż poczynając od 1 stycznia 1935 r. hipoteki okręgowe w całem pań stwie prowadzić mają kartoteki właścicieli nieruchomości. Rozporządzenie nakazuje prowadzenie wspólnych kartotek dla właścicieli nieruchomości ziemskich i miejskich.

Nowy program nauki w szkołach średnich. W związku z nowym rokiem szkolnym Ministerstwo Oświaty wydało cały szereg zarządzeń dla szkół średnich i powszechnych.

Na początku roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbędą się pogadanki o osobie śp. ministra Bronisława Pierackiego. Inspektoraty szkolne rozdzielić mają wszystkim szkołom broszury o śp. ministrze Pierackim, które posłużą za temat do wygłaszania odczytów. W szkołach powszechnych i w niższych klasach szkół średnich odczytom tym poświęcona będzie część lekcyj, w klasach wyższych cała godzina.

Min. Oświaty oddało do druku nowy program nauczania dla szkół średnich o typie 4 klasowym. Mimo, iż reforma obejmuje narazie tylko 2 klasy, opublikowany zostanie zmieniony program nauczania dla wszystkich klas szkół nowego typu. Wraz z programem ukaże się obszerna instrukcja władz oświatowych o wprowadzeniu w życie nowych planów zajęć.

Szkoły średnie państwowe otrzymały przypomnienieew sprawie mundurków szkolnych. W r.b. obowiązuje cały strój przepisowy, ustalony przez ministerstwo, z wyjątkiem płaszcza.

Ministerstwo Oświaty uwzględniło zabiegi związków nauczycielskich o prze dłużenie terminu składania statutów szkół prywatnych do zatwierdzenia w kuratorjach. Ostateczny termin zgłaszania statutów przesunięty został do dnia 31 czerwca 1935 r.

Przewozy kolejowe. Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w maju rb 3 982.000 tonn towarów, z czego 2 457.600 ton nadano do przewozu wewnątrz kraju, 919.300 t. do portów, 205.100 t. do wywozu zagranicę; przyjęto z portów 89.200 tonn, z zagranicy 35.300 t., oraz tranzytem przez Polskę szło 275 500 tonn towarów. Z ogólnej liczby przewozów 3.359.400 tonn przypada na przesyłki handlowe zwykłe, 47.100 tonn na przesyłki handlowe pospieszne 515.200 tonn na przesyłki gospodarcze kolejowe (wtem węgiel 213.300 t.), oraz 60.300 tonn na przesyłki wojskowe. Z przesyłek handlowych zwyczajnych przypada na węgiel i koks 1.426 000 tonn, na drzewo 505 000 tonn, na żelazo i stal 153.700 tonn, na kamienie obrobione i nieobrobione 174.500 tonn, na zboże i strączkowe 119.500 tonn, na cement i wapno hydrauliczne 101.800 tonn i t. d.

Wprowadzenie opłat w obrocie czekowym P. K. O. Z dniem 1-go września P K. O. wprowadza nowe opłaty w obrocie czekowym. Opłaty te będą pobierane bezpośrednio od wpłacających, przy uskutecznianiu wpłaty. Dotychczas wpłaty na konta czekowe P.K.O. za blankietami nadawczemi były wolne od wszelkich opłat.

Operacje przelewowe są nadal wolne od opłat, natomiast od wypłat czekami kasowemi, od których nie pobierano dotychczas żadnych opłat, wprowadzone będą również z dniem 1-ym września opłaty jeszcze wyższe niż opłaty ustalone dla wpłacających blankietami nadawczemi.

Właściciel konta czekowego ponosić będzie tylko opłaty od wypłat, w jednakowej wysokości od czeków kasowych i przekazów czekowych.

Wysokość opłat uskutecznionych blankietami nadawczemi wynosić będzie do 50 zł. — 10 gr., powyżej 50 zł. do 100 zł. — 20 gr., powyżej 100 zł. do 250 zł. — 30 gr., powyżej 250 zł. do 500 zł. — 40 gr, powyżej 500 zł. do 750 zł. — 60 gr., powyżej 750 zł. do 1000 zł. — 80 gr., powyżej 1000 zł. do 5000 zł. — 1.50 zł., powyżej 5000 zł. — 2.50.

Od wypłat czekami kasowemi lub przekazami czekowemi pobierane będą następujące opłaty: do 50 zł. — 20 gr., powyżej 50—100 zł. — 30 gr., powyżej 100—250 zł. — 40 gr., powyżej 250—500 zł. — 70 gr., powyżej 500 — 750 zł. — 1 zł., powyżej 750 — 1000 zł. — 1.20 zł., powyżej 1000 — 5000 zł. — 2 zł., powyżej 5000 zł. — 3 zł.

Małżeństwa w Polsce i w innych państwach. Według ostatnich zestawień, największa ilość małżeństw w r. 1934 zawarto w Niemczech, a mianowicie przeciętnie 9.7 na 1000 osób. Na drugiem miejscu stoją Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Węgry (8,3 na 1000 mieszkańców), dalej Łotwa 8,0 Anglja z Walją 7 9, Francja 7.6, Holandja 7.2, Szwecja i Australja po 7.0, Włochy 6.9, i Kanada 6.0 małżeństw przeciętnie na 1000 mieszkańców.

Klasyfikacja gruntów. Ministerstwo Skarbu ustaliło ostateczny tekst projektu ustawy o klasyfikacji gruntów. Projekt ustawy przedstawiony będzie ciałom ustawodawczym na sesji jesiennej.

102.208 robotników jest zatrudnionych przy robotach drogowych, wodnych i kolejowych. Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych z dniem 1 bm. wyniósł 102.208 robotników łącz nie z pobierającymi świadczenia w naturze

Z liczby tej zatrudnionych było na robotach drogowych 87.436 osób, w tem na drogach państwowych 35.084, na drogach zaś samorządowych 51 632 osób, na robotach wodnych 9.956 osób, i na robotach kolejowych inwestycyjnych 5.816 osób.

Walny zjazd Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. odbędzie się 2 września b. r. w Katowicach pod protektoratem pp. woj. Grażyńskiego, gen. Łuczyńskiego, gen. Zająca, ks. biskupa Adamskiego i prez. Gwreckiego.

Zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa nieletnich. W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost żebractwa wśród nieletnich. Przyczyną tego wzrostu jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z żebractwem i włóczęgostwem dorosłych, którzy pragnąc uniknąć zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyręczają się nieletnimi, skłaniając ich do żebractwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w porozumieniu z Min. Opieki Społecznej do wojewodów okólnik, w którym prosi o wydanie stosownych zarządzeń, w celu przeciwdziałania temu szkodliwemu objawowi przez zwracanie szczególnej uwagi na wypadki żebrania nieletnich.

W razie stwierdzenia, że nieletni skłoniony został do żebrania przez inne osoby, należy w stosunku do tych ostatnich stosować sankcje karne, wynikające z artykułu 32 par. 1, prawo o wykroczeniach.

Półtora miljona ubezpieczonych pracowników. Według danych urzędów liczba obowiązkowo ubezpieczonych pracowników (bez G. Śląska, przekracza obecnie półtora miljona Ogromną większość, a mianowicie 1.252.000 stanowią robotnicy, natomiast pracownicy umysłowi stanowią 258.000 to jest 17,1 procent.

Ubezpieczeni w ubezpieczalniach społecznych nie wszyscy podlegają wszystkim kategorjom ubezpieczenia Wszyscy ubezpieczeni podlegają tylko ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu. Dalej ogromna większość, bo 1.477.000 ubezpieczonych podlega ubezpieczeniu chorobowemu Wreszcie robotnicy w liczbie 1.187.000 podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu robotników, a pracownicy umysłowi, w liczbie 230.302 ubezpiecze niu pracowników umysłowych.

W liczbie robotników (1.250.100), aż 1.186 tysięcy podlega zarówno ubezpieczeniu na wypadek choroby, jak i emerytalnemu, jak i ubezpieczeniu od wypadku. Ubezpieczeniu chorobowemu od wypadków podlega 46.629, ubezpieczeniu emerytalnemu i od wypadków podlega 979 robotników, wreszcie ubezpieczeniu tylko od wypadków podlega 18.858 robotników.

Pracownicy umysłowi (w ogólnej liczbie 257.762) są w ogromnej większości, bo 218,325 ubezpieczeni we wszystkich kategorjach ubezpieczeń. Ubezpieczeniu chorobowemu i od wypadków podlega 26 323 pracowników, ubezpieczeniu emerytalnemu i od wypadków podlega 11 978 pracowników, wreszcie ubezpieczeniu tylko od wypadków podlega 1.137 pracowników.

Należy jeszcze zauważyć, że w województwach centralnych mamy 786.544 ubezpieczonych, w województwach południowych 302 529, w województwach wschodnich 83.600. wreszcie na Śląsku Cieszyńskim 26.871.

Ceny muszą być obniżone!

Klęska nieurodzaju, a co zatem idzie zwyżka cen zboża, która może mieć pewne dobroczynne skutki dla ludności wiejskiej—stanowi jednocześnie źródło niepokoju i odbić się może dotkliwie na najszerszych warstwach ludności miast, przedewszystkiem na ludności robotniczej w większości źle płatnych pracowników umysłowych. — Trzeba sobie zdawać z tego sprawę, że zwyżka ceny zbóż pociągnie za sobą, zwyżkę ceny artykułów hodowlanych nabiału i t. d., a temsamem musi doprowadzić do zwiększenia się kosztów utrzymania.

Dzisiaj jest to groźne, bo przy obecnych zarobkach robotniczych, które przy dzisiejszej taniości produktów wiejskich są płacami głodowemi umęczeni, to każda, choćby stosunkowo niewielka zwyżka wydatków—wywróci budżet rodziny robotniczej i stać się może przyczyną nowej walki o płace i t. p. Musimy pamiętać, że prócz 300 tysięcy bezrobotnych, mamy jeszcze drugie tyle częściowo pracujących, po 3, 4 dni w tygodniu. Tym ludziom każdy grosik robi różnicę.

Dlatego też zawczasu powinny być przedsięwzięte środki, które przy zwyżce cen produktów wiejskich pozwoliły by ludziom pracy na utrzymanie równowagi swych budżetów. Zadanie to trudne, ale bynajmniej nie beznadziejne.

Przedewszystkiem należy w dalszym ciągu prowadzić akcję z niesłabnącą siłą za obniżeniem cen artykułów skartelizowanych Pozycje tych wydatków w budżetach pracowniczych muszą ulec poważnej redukcji. Pozatem Państwo ma w swych rękach szereg artykułów monopolowych, które choć stosunkowo niewielkie pozycje zajmują w wydatkach rodzin pracowniczych, ale też muszą być wzięte pod uwagę. I niema rady—ceny tych wyrobów też muszą być obniżone. Jeżeli do tego dojdzie, to i ta zniżka przyczyni się do zrównoważenia zwiększonych wydatków na życie.

Bardzo ważną pozycję dla mieszkańców miast stanowi komorne, które do dnia dzisiejszego trzyma się na niezmienionej wysokości.

Sprawa obniżki komornego, które przy niesłychanym spadku poziomu życia, jest abecnie strasznie wygórowane,—musi wreszcie, w myśl słusznych żądań ludzi pracy, być załatwione.

Nie trzeba dodawać, że sprawy poruszone przez nas są doniosłej wagi i winny być wzięte pod rozwagę miarodajnych czynników.

Racjonalna sprzedaż i wymiana podręczników szkolnych — to sprawa paląca.

Dziś przez miasto długiemi szeregami przemaszerowała młodzież szkolna na wspólne nabożeństwo, rozpoczynające nowy rok szkolny. Aczkolwiek wiele widzi się twarzyczek bladych i zmizerowanych, to jednak wakacje, aczkolwiek kiepskie i zmarnowane naogół — zrobiły swoje: młodzież odpoczęła po trudach ubiegłego roku.

Teraz czeka ją nowa praca, a rodziców nowe wydatki: wyekwipowanie dzieci do szkoły, zaopatrzenie je w książki i pomoce szkolne. Trzeba będzie znów okroić szczupły budżet domowy, by dziecko miało wszystko, co mu w nauce pomocne będzie.

Nie wszystkich rodziców stać na zakup nowych książek w księgarniach, więc będą sobie radzić, by zdobyć książki używane. Dobrze, gdy rodzicom czas pozwoli zająć się tą sprawą osobiście, dzieci bowiem, same nabywając książki padają często ofiarami wyzysku ze strony sprytnych handlarzy.

W stolicy działa sprawnie Liga Opieki nad młodzieżą szkolną, która organizuje corocznie racjonalną wymianę pod ręczników szkolnych. Posiada kilka punktów sprzedaży w różnych dzielnicach miasta, gdzie przedstawiciele Ligi, przeglądają książki, oceniają je według ceny katalogowej i stopnia zniszczenia i cenę wypisują atramentowym ołówkiem na książce, zgłoszonej do sprzedaży czy wymiany i czuwają nad tem, by niedopuścić zawodowych spekulantów, starający się wyłudzić od młodzieży pieniądze, przeznaczone na zakup książek.

Wymiana i handel używanem książkami — to sprawa paląca i wymagająca bacznej uwagi ze strony społeczeństwa.

Tragiczny zgon częstochowianina.

Chory wyskoczył z okna drugiego piętra zakładu dla nerwowo-chorych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie skierowała przed kilku tygodniami na obserwację psychjatryczną do zakładu dla nerwowo-chorych w Kaliszu 20-letniego Franciszka Nogę.

Po pięciu tygodniach pobytu w zakładzie do ojca młodzieńca nadeszła depesza treści następującej: „Syn pana zmarł”. Zrozpaczony ojciec wraz z drugim synem wyjechał niezwłocznie do Kalisza i zgłosił się do zakładu, gdzie oświadczono mu, że syn popełnił samobójstwo. Na prośby ojca i brata tragicznie zmarłego, aby pozwolono im obejrzeć zwłoki, dyrekcja zakładu odpowiedziała odmownie Nie pomogły żadne perswazje, dyrekcja nie chciała zmienić swego, nie zrozumiałego zresztą, stanowiska. Tego samego dnia odbył się pogrzeb.

Wobec tego, że dyrekcja zakładu ani personel żadnych szczegółów co do śmierci ś p. Nogi nie chcieli udzielić, ojciec zmarłego powziąwszy pewne podejrzenia, zwrócił się ze skargą do urzędu prokuratorskiego w Kaliszu, który w sprawie zagadkowego zgonu wszczął dochodzenie. Dokonano ekshumacji zwłok i wówczas okazało się, że tragicznie zmarły młodzieniec nie cierpiał wogóle na rozstrój nerwowy, jak przypuszczano, natomiast chory był na gruźlicę.

Nierozpoznanie istotnej choroby spowodowało zastosowanie niewłaściwej kuracji, która wpłynęła tak dalece depresyjnie na pacjenta, że pozbawił się życia, skacząc z drugiego piętra na bruk dziedzińca zakładu.

Rodzina tragicznie zmarłego śp. Nogi wytoczyła obecnie przeciwko wspomnianemu zakładowi na drogę sądową, domagając się odszkodowania za dopuszczenie do tragicznego wypadku.

Prokurator w Kaliszu ujął dochodzenie w swe ręce i niewątpliwie kierownictwo zakładu kaliskiego pociągnięte będzie do surowej odpowiedzialności karnej za skandaliczny brak dozoru nad powierzonym jego pieczy chorym.

Uroczystości wśród lasów.

W dniu 5 b. m. z inicjatywy osób przebywających na letnisku, staraniem p. kpt. Broszkiewicza Antoniego, sędzie go wojskowego, st. sierżanta Blezienia Władysława i p Trzepiury kierow. szkoły na terenie leśniczówki w Zakrzewie przed świetlicą Związku Rezerwistów, oddaną przed kilku dniami do użytku placówki przez leśniczego p. inż. Chmioła, odbyła się podniosła uroczystość 20-ej rocznicy wiekopomnego Czynu I Kompanji Kadrowej.

Już o godz. 14 przybyły liczne grupy mieszkańców wsi Zakrzew, Rybna, m. Kłobucka i okolicy, a chociaż horyzont zakrywają sine chmury i poczyna padać drobny deszcz, na wszystkich twarzach promieniuje pogodny i wesoły nastrój, gdyż zbierają się nietylko, aby uczcić wielką rocznicę Czynu, ale i do rzucić do ogólnego nastroju własną radość i zadokumentować swą łączność z czynem zbrojnym, pokojową pracą spotęgowania fizycznej tężyzny Narodu.

Uroczystość rozpoczęła się podniesieniem chorągwi, a chór dzieci pod kierownictwem p Trzepiury, przy akompanjamencie wiejskiej muzyki odśpiewał hymn państwowy. W tym czasie wystrzelone rakiety na zachmurzonym firmamencie roztaczały nad okolicą różnokolorowe tęcze ognie i piropusze barwnych dymów.

Pierwszy przemówił p. Trzepiura, następnie p. kpt. Broszkiewicz, oraz p. Andrzej Baryła. Mówcy w podniosłych przemówieniach podkreślili znaczenie Czynu z dnia 6 sierpnia 1914 r rzucając snopy światła na bohaterskie postacie tych, którzy z bronią w ręku spychali nieprzyjaciół z ziemi ojczystej.

Pod kierownictwem p. por. Stanisława Matuszewskiego komendanta P. W. i W. F. rozpoczęły się zawody sportowe. W konkursie bez specjalnego przygotowania wzięło udział ponad 60 ciu zawodników, uzyskując wyniki następujące:

W strzelaniu na odległość 50 metr., na 100 możliwych punktów, 30 osób uzyskało od 70 do 90 punktów i zdobyło odznakę strzelecką bronzową. Bieg na 100 metrów od 10 do 16 sekund i to na terenie rozmokłym, w czasie padającego deszczu. Rzut granatem od 70 do 86 metrów. Skoki w dal od 3.75 m. do 4 80 m., oraz pływanie.

Za zajlepszą sprawność sportową 1-szą nagrodę w postaci żetonu bronzowego zdobył p Leon Chwalana, rolnik z Zakrzewa, drugą nagrodę w postaci 100 sztuk naboi do floweru otrzymał p. Chaliński Wł. funkcjonarjusz poczty w Kłobucku. Poza innemi najlepsze wyniki w strzelaniu osiągnęli: p. J. Maciejewski z Kłobucka 88 pkt, p. Sienkiewicz Antoni z Kłobucka 86 pkt., Brdąkała Zygmunt z Zakrzewa 85 pkt, Mazik Stanisław z Rybnej 82 pkt., Jagielski Piotr z Kłobucka 82 pkt. Kędziora Jan i Szewczyk Leon z Zakrzewa po 81 pkt.

Poza konkursem w strzelaniu na odległość 50 mtr., w pozycji leżącej z wolnej ręki, na 100 możliwych punktów uzyskały odznaki strzeleckie i wyniki następujące pp.: Blezieniowa Stanisława punktów 90, Broszkiewiczowa Janina pkt 87, Kiperowa Janina pkt. 83, Baryłowa Barbara pkt. 82 i Grecowa Saba pkt. 80.

Ponieważ ulewny deszcz przeszkodził dalszym zawodom przesunięto je na dzień 12 sierpnia.

Po zawodach i okolicznościowych przemówieniach zwycięscy zawodnicy, rzęsiście oklaskiwani, otrzymali nagrody i odznaki strzeleckie, oraz odczytano listę tych zawodników, którzy uzyskają odznakę POS., poczem grono dziewcząt, deklamując piękne wierszyki, składały wiązanki kwiatów pod portretem Komendanta. Przy blaskach płonących sztucznych ogni odśpiewano Brygadę, Rotę i wiązankę pieśni Legjonowych.

Uroczystość pozostawiła niezatarte wspomnienie i zakończyła się entuzjastycznem wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Wodza Narodu Pana Marszałka Piłsudskiego. Uczestnik.

Pracownicy fabryki „Strädom" na powodzian. Z inicjatywy p. dyr. Dzięciołowskiego, pracownicy umysłowi Częstochowskich Zakładów Wyrobów Włókienniczych „Stradom" zadeklarowali na rzecz powodzian 1 proc. od swych poborów w przeciągu 6 miesięcy, robotnicy zaś pół proc. od swych zarobków w przeciągu 4-ch tygodni.

Zgłoszenia członków do szkoły P. W. na rok 1934|35. W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego P. W. i W. F. Miejski Komendant P. W. i W. F. zawiadamia wszystkie zakłady naukowe, szkoły, związki, stowarzyszenia i kluby na terenie miasta Częstochowy, tak męskie, jak i żeńskie, że ćwiczenia rozpoczynają się z dniem 1 września b. r.

Do dnia 1 września r. b. wszystkie organizacje chcące wziąć udział w P.W. i W.F. zgłoszą imienne listy swoich członków. Druki list zgłoszeń wydaje Miejska Komenda W. F. i P. W. (Koszary Zawady 27 p. p.) codziennie od godz. 9 do godz. 12. Tamże udziela się wszelkich informacyj Zgłoszenia po terminie uwzględniane nie będą.

„Śmiej się pajacu". Na półkach księgarskich ukazało się w tych dniach sentymentalne tango p. t. „Śmiej się pajacu". Muzyka p. A. Offmana, słowa p. Ludomira Dino.

Ukarana „pomysłowość". Juljanna Szewczuk, bez stałego miejsca zamieszkania, odpowiadała przed sądem grodzkim za jazdę bez biletu z Warszawy do Częstochowy.

Oskarżona tłumaczyła się, że pojechała do stolicy, by uzyskać audjencję u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego prosić chciała o pomoc, albowiem w prowadzonym przez siebie procesie jest oszukiwana przez adwokatów(?).

Oczywiście owa audjencja nie doszła do skutku, a natomiast Szewczuk, nie mając pieniędzy, chciała odbyć podróż do Częstochowy na „gapę".

Wyrok sądu brzmi: jeden tydzień aresztu.

Straszliwy pożar w Rembielicach Szlacheckich. Groźny pożar wybuchł we wsi Rembielice Szlacheckie, gm. Lipie. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego, w zagrodzie Nikodema Kielana i z niesłychaną szybkością przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Pastwą rozszalałego żywiołu padły: 24 domy mieszkalne, 22 obory, stajnia, 11 stodół wraz ze zbożem, 1 śpichrz, 14 piwnic, 19 szop, 1 kuźnia, 22 chlewy, 6 świń oraz wiele narzędzi rolniczych. Poszkodowanych zostało 29 gospodarzy. Straty, spowodowane przez pożar, wynoszą 70 tys. złotych.

Tragiczne skutki brawurowej jazdy. Wczoraj kilku młodych chłopców we wsi Osiny koło Kamienicy Polskiej jadąc końmi na pastwisko, urządziło sobie wyścigi

W pewnym momencie jeden z nich, a mianowicie 16 letni Czerny uderzył tak silnie głową w przydrożną gruszę, że pękła mu czaszka. Z rozbitej głowy wypłynął mózg.

Ofierze kawalerskiej jazdy udzielił pierwszej pomocy dr. Giedryk z Kamienicy Polskiej.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala w Częstochowie.

Szalony pościg za uciekającymi awanturnikami.

Liczni przechodnie byli wczoraj około godz. 20.30 świadkami szalonego pościgu za trzema osobnikami, którzy pobili dwóch cyklistów.

Przebieg tego zajścia przedstawia się następująco.

Na powracających rowerami z wycieczki: urzędnika magistratu, p. Oswalda Szlezyngiera i jego kolegę, p. Wacława Piechowskiego (Ostatni Grosz, ul. Spadzista) napadło koło mostu kolejowego w II Alei trzech podchmielonych nieco osobników, którzy połamali p. Sz. rower i pobili go jakimś tępym przedmiotem, poczem rzucili się na drugiego cyklistę, którego również dotkliwie poturbowali, a potem rzucili się do ucieczki.

Poszkodowani zaalarmowali przechodzących w pobliżu dwóch funkjonarjuszy policji, którzy puścili się w pogoń za uciekającymi wałami Dwernickiego napastnikami.

Ci ostatni biegli z niezwykłą szybkością, korzystając przytem z ciemności nocnych, wskutek czego pościg był niezmiernie utrudniony.

Uciekajacy przesadzili z iście akrobatyczną zręcznością parkan, okalający tor kolejowy i przedostali się na ulicy Wilsona, a następnie na ulicę Kawią gdzie jednemu z przechodniów, biorącemu udział w pościgu, który chciał ich tam zatrzymać, zagrozili użyciem broni palnej. Ścigający, również uzbrojony w rewolwer chciał wystrzałem zaalarmować ścigających awanturników obu policjantów, którzy pobiegli torem kolejowym w stronę ul. Cmentarnej, rewolwer jednak zaciął się. z czego skorzystali uciekający i zbiegli na pobliskie pola, gdzie wsutek ciemności nie można było ich odnaleźć.

Policja zdołała ustalić nazwisko jednego u uciekinierów, co przyczyni się niewątpliwie do ujęcia całej trójki.

Dajemy głos drugiej stronie.

Sekcja obuwników w sprawie artykułu: „BIALI NIEWOLNICY".

Od zarządu Sekcji Obuwników przy Stowarzyszeniu Przemysłowców i Kupców w Częstochowie otrzymaliśmy następujący list z prośbą o wydrukowanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Słowie Częstochowskiem" z dnia 18 bm. ukazał się artykuł p. t. „Biali niewolnicy. Strajk szewców-chałupników" w którym wzięto w obronę szewców-chałupników, warstwę jakoby pokrzywdzoną i gnębioną przez swoich pracodawców. W związku z powyższem chcemy w kilku słowach wyjaśnić przebieg strajku.

W kwietniu rb. zastrajkowali szewcy-chałupnicy i uzyskali wszystkie przez nich wysunięte żądania, gdyż nie chcieliśmy dopuścić do przewlekłego strajku i bezrobocia. Przyczem został przez p. inspektora pracy wysunięty wniosek, aby zawrzeć umowę na 3 miesiące t. j. do 1 sierpnia rb., na co zgodziliśmy się i podpisaliśmy umowę.

W sierpniu r. b. zastrajkowali powtórnie „majstrowie-chałupnicy-szewscy żądając podwyżkę płac. W związku z powtórnym strajkiem ukazał się artykuł „Biali niewolnicy", w którym zarzucają nam między in. nieugiętość co do podwyżki płac. Trudno nam jest zrozumieć, jak można w czasie ogólnego kryzysu, bezrobocia, po uzyskanej podwyżce, żądać nowej podwyżki, wówczas, kiedy ceny gotowych towarów spadają z dnia na dzień.

Drugi skolei zarzut, że zmuszamy majstrów-szewców do 20 godzinnej pracy na dobę, uważamy za niesłuszny i niesprawiedliwy, albowiem my żadnej kontroli nad ilością przepracowanych dla nas godzin nie mamy, gdyż majstrowie ci pracując u siebie, zatrudniając i eksploatując swoich czeladników, przyjmują obstalunki i reperacje. A więc jeśli majster-szewc chce pod własnym dachem, w celu uzyskania większych zysków, pracować większą ilość godzin to czy mamy zabronić?

O stawkach wynagrodzenia bezprzecznie mówi cennik wydany przez Związek Szewców oraz cennik p. Inspektora Pracy akceptowany przez nas, a opiewający, że płacimy męską oraz damską parę szpilkowaną nie 2 zł. a 3 zł. 80 gr. Zarzut, że nie ponosimy kosztów ubezpieczenia i unikamy w ten sposób opłaty na rzecz Skarku Państwa nie jest słuszny, gdyż majstrowie szewccy są ubezpieczeni przez nas, natomiast unikają wykupienia świadectw przemysłowych nie płacąc żadnych podatków, czem narażają Skarb Państwa na straty. Należy również wspomnieć, że w okresie podpisania Subskrypcji Państwowej na żądanie nasze by majstrowie chałupnicy szewcy choć zbiorowo podpisali Pożyczkę Państwową, biorąc za wzór robotników fabrycznych, zrzekli się stanowczo podpisania Pożyczki Państwowej.

Tak wygląda sprawa „białych niewolników" w świetle prawdy i faktów o rzekome skrzywdzenie majstrów szewckich chałupników.

Sekcja obuwników przy Stowarzyszeniu przemysłowców i kupców w Częstochowie.

Częstochowa, 20 sierpnia 1934 r.

Od redakcji. Z obowiązku dziennikarskiego umieszczając powyższy list, udzielamy głosu szewcom-chałupnikom.

Nagłe zasłabnięcie na ulicy. Dziś o godz. 5.30, przywieziona została do szpitala przy ul. Washingtona Apolonja Samek lat 44, służąca, obecnie bez pracy i miejsca zamieszkania, która nagle zasłabła przed posesją № 13 przy ul. Narutowicza.

Włamywacze nie próżnują. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy zapomocą włamania się do sklepu spożywczego „Jedności" w Blachowni i skradli różnych artykułów spożywczych, papierosów, wędlin i t p. na sumę około 600 złotych.

Włamywacz i paserzy przed sądem. Do mieszkania p Stefana Chytrego (Jasnogórska 43) dokonano w nocy z 10 na 11 kwietnia b. r. włamania. Łupem złodziei padła wówczas garderoba i bielizna, ogólnej wartości 572 zł. 80 groszy.

Policja ustaliła w wyniku dochodzenia, że włamania dokonał znany złodziej-recydywista Henryk Frej, który zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych sądu grodzkiego. Wraz z nim odpowiadał przed sądem Antoni Pakuła za to, że nabył od Freja kilim, pochodzący z tej kradzieży, wartości 30 zł. za 8 zł, oraz Stanisław Pakuła i Marjanna Bon, również za kupno skradzionych rzeczy.

Przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy Marjanny Bon, wobec czego są uniewinnił ją, skazując natomiast Freja na 2 lata, Antoniego Pakułę na 8 miesięcy i Stanisława Pakułę na 6 miesięcy więzienia.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Brygada — RKS. Zagłębie 1:1.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 26 b. m. mistrz drużyna Brygady rozegra decydujące spotkanie, które zadecyduje o tytule mistrza województwa z Unją (Sosnowiec) na stadjonie miejskim w Dąbrowie Górniczej. Korzystając z wolnego terminu, Brygada rozegrała w ub. niedzielę na tymże stadjonie mecz przyjacielski, który miał na celu zaznajomienie się drużyny z tamtejszem boiskiem. Cel został osiągnięty, mimo, że Brygada wystąpiła bez: Polaka, Hadzika, Florjana, Kieszczyńskiego oraz Koćwina i Podlewskiego, których zastąpili: Uljański, Gątkiewicz, Zwadziński oraz Rogulski.

Początek gry b. ciekawy. Zagłębie narzuca b. szybkie tempo i pierwsze parę minut ma przewagę, lecz Brygada szybko zapoznaje się z terenem i rozpoczynają się zmienne ataki. Ataki obydwu drużyn nie były jednak usposobione strzałowo, to też wynik 0:0 utrzymał się do przerwy.

Po przerwie Zwadziński zdobywa prowadzenie dla Brygady. Za kilkanaście minut Banasik, najlepszy gracz Zagłębia, dostaje piłkę, chce podać na skrzydło, lecz ta niespostrzeżenie grzęźnie w siatce. Brygada coraz mocniej naciera, lecz Zagłębie stosuje grę trzech obrońców i wynik zostaje nie zmieniony.

Gra drużyn technicznie b. ładna, spokojna i dżentelmeńska.

Sędzia p. Grabowski dobry.

Częstochówka — Turyści 6:1.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

IV-te Stow. Mł. Polsk. — Gwiazda

Mecz o wejście do kl. B. przyniósł zwycięstwo drużynie lepszej technicznie, IV. Stow. Młodzieży Polskiej. Gwiazda musi się pożegnać z kl. B., przyczem drużyna jej jest wcale niezdyscyplinowana.

Sędziował dobrze p. Gospodarek.

Rozgrywki ligowe.

KRAKÓW. Cracovia — Garbarnia 2:1.

WARSZAWA. Ruch — Polonia 3:3.

POZNAŃ. Warta — ŁKS. 2:1.

LWÓW. Warszawianka — Pogoń 2:1.

Lekkaatletyka.

Polska — Japonja 62:37.

POZNAŃ. Wobec rekordowej liczby 8,000 widzów rozegrane zostały na stadjonie miejskim drugie lekkoatletyczne zawody kobiece międzypaństwowe Japonja — Polska. Zawody przyniosły sukces zawodniczkom polskim, które wygrały w imponującym stosunku 62:37 pkt.

Z RADOMSKA.

— Radomsko dla powodzian. Powiatowy Komitet Pomocy Powodzianom zwraca się z apelem do społeczeństwa, by składało w dalszym ciągu ofiary w naturze do biura Funduszu Pracy przy ul. Brzezińskiej.

Ofiary w naturze należy składać do dnia 27 bm. W ciągu ostatnich dni wysłano z Radomska kilkanaście wagonów paszy oraz dwa wagony zboża.

— Ofiara kąpieli. Na terenie gminy Konary Wł. Szymański, uczeń gimnazjalny, który kąpał się w Warcie, natrafił na niebezpieczny most i utonął.

— Gospodyni zabita przez krowę. Stanisława Moskwińska, lat 70, zamieszkała w osadzie Pławno pow. radomszczańskiego poniosła śmierć pod kopytami krowy.

Krowa nagle rzuciła się na staruszkę i powaliła ją na ziemę a następnie pokopała, tak że nieszczęśliwa kobieta zmarła przed przybyciem pomocy.

Wypadek ten wywołał silne wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

Wiadomości radjowe.

Koncert muzyki polskiej transmitowany z Wiednia.

W dniu dzisiejszym o godz. 20.55 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą w Wiedniu koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej pod dyrekcją bawiącego na gościnnych występach wytrawnego kapelmistrza dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, oraz Ireny Dubiskiej, znanej estradom zagranicznym skrzypczki polskiej. W programie: Moniuszko — Bajka, Różycki — Menna Liza, Młynarski — II gi koncert skrzypcowy, K. Szymanowski — Uwertura koncertowa, Karłowicz — Stanisław i Anna Oświęcimowie.

Związek krótkofalowców na emigracji.

Komisja Kulturalno-Oświatowa II go Zjazdu Polaków z zagranicy powzięła bardzo znamienny wniosek w sprawie książki polskiej, prasy polskiej i polskiej audycji radjowej jako więzi kulturalnej Polonji zagranicznej z Macierzą. Wniosek ten owiany nawskroś nowoczesnym duchem w zakresie opinji kulturalnej nad skupiskami polskiemi poza terytorjum Państwa mówi:

„Dla należytego wykorzystania radja w zakresie kontaktu kulturalnego środowisk polskich zagranicą z Macierzą, zaleca się polskim radjosłuchaczom na emigracji jaknajczęstsze korzystanie z polskich radjostacyj nadawczych, które winny przystosować swe urządzenia techniczne i programy do potrzeb Polonji zagranicznej. Zaleca się też ośrodkom polskim zagranicą rozwinięcie ruchu krótkofalowego jako dogodnego środka utrzymywania stałej łączności z Macierzą ł między sobą. We wszystkich większych ośrodkach emigracji winny powstać kluby krótkofalowców utrzymujące ścisły kontakt z Polskim Związkiem Krótkofalowców.

Kluby krótkofalowców polskich zagranicą poczynią starania o wybudowanie własnych krótkofalowych stacyj klubowych, tworząc w ten sposób sieć polskich stacyj nadawczych zagranicą".

Zrealizowanie tego wniosku zapewni nietylko stworzenie Związku Krótkofalowców Polskich na emigracji, ale również przyczyni się do tego, że rzuceni w morze obcych wpływów narodowościowych nasi emigrnnci otrzymają możność codziennego słuchania polskiego słowa, polskiej pieśni i polskiej muzyki.

Muzyka lekka wypoczynkiem po pracy.

Wśród zadań, jakie ma do spełnienia Polskie Radjo, niemałą rolę odgrywa problem zapewnienia słuchaczom po pracy godzin przyjemnego wypoczynku. Kwestja wypoczynku jest dziś bowiem bardzo poważnie dyskutowaną sprawą eugieniki społecznej. Psychologiczne doświadczenia wykazały, że najłatwiej, najszybciej i najgruntowniej wypoczywa się po pracy w czasie słuchania beztroskiej muzyki.

Każdemu pracującemu człowiekowi radjo przynosi lekką muzykę kilka razy na dzień. Rano, gdy ludzie szykują się do pracy, nie mają czasu na specjalne skupienie, nadaje się przez radjo lekką muzyką, przeplataną pożytecznemi informacjami — i co najważniejsze — gimnastyką, tak potrzebną mięśniom dla nabrania sprężystości na cały dzień.

W południe, w porze obiadowej małych miasteczek i wsi, po południu, gdy wracają do domu urzędnicy — i wieczorem, kiedy są znużeni całodzienną pracą przemysłowcy, handlowcy i rzemieślnicy, radjo znowu nadaje muzykę lekką, wesołą, taką właśnie, jaka jest potrzebna nerwom znużonym tempem współczesnego życia.

Podział muzyki lekkiej na odcinki, specjalnie uwzględniające potrzeby różnych grup społecznych i zarobkowych jest bodaj poraz pierwszy przed innemi radjofonjami — zastosowany do celów programu radjowego. Podział ten zapewni wszystkim tak potrzebną dziś godzinę wypoczynku. A więc odpoczywajmy przy muzyce.

Radjostacja w Castel Gandolfo funkcjonuje.

Zastępca sekretarza Stanu ks. prałat Ottaviani udał się do Castel Gandolfo aby przed rozpoczęciem posłuchań porozumieć się z Ojcem św. Jednocześnie stwierdził, że radjostacja o falach krótkich znajdująca się w Castel Gandolfo i połączona ze stacją watykańską zaczęła już działać normalnie. Założył ją sam Marconi wraz ze swym asystentem Mathieu. Stacja ta została urządzona podług ostatnich wymogów z całą dokładnością i doskonałością. Stacja funkcjonuje bez przerwy w dzień i w nocy. Dla zachowania zupełnej tajemnicy stacja posiada fale niemożliwe do przyjęcia. Również i podczas burzy stacja w Castel Gandolfo jest czynna.

SŁOWO KOBIECE.

Jak należy zmywać naczynia?

Nieustanne wynalazki i ulepszenia objęły wreszcie, po macoszemu dotychczas traktowaną, dziedzinę gospodarstwa domowego. Po większych miastach mamy już kuchnie gazowe i elektryczne, elektryczne żelazka, imbryki, garnuszki itd Zagranicą, zwłaszcza w Ameryce każda kuchnia zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju urządzenia elektryczne, jak zmywalnie, suszarnie, piece itd. tak, że trzymanie służącej w tych warunkach jest prawie zbyteczne.

Naturalnie, że nam daleko jest jeszcze do tych wszystkich cudów, nawet gotowanie na gazie i elektryczności jest w wielu wypadkach niedostępne — dla jednych z powodu dość znacznej ceny, dla drugich poprostu dlatego, że po prowincjonalnych miastach, miasteczkach i wsiach niema takich urządzeń.

Są jednak pewne czynności kuchenne, które przy odpowiedniem wykonaniu mogą zaoszczędzić dużo czasu każdej gospodyni, dając jednocześnie gwarancję czystości, a nie wymagają przytem specjalnych urządzeń ni kosztów.

Do tych prac kuchennych zaliczam przedewszystkiem pospolite, codzienne zmywanie naczyń. O ile niema specjalnej zmywalni można ją doskonale zastąpić dwiema zwykłemi miskami, czy wanienkami, które należy umieścić na jednakowym poziomie i dostosować wysokość, na której je umieszczamy do osoby, która będzie zmywać naczynia.

Na szczotki i proszki powinna być specjalna półeczka, którą najlepiej umocować obok zmywalni. Na zmywaki najodpowiedniejsza jest szufladka z nierdzewiejącego drutu, do której możemy chować nawet mokre szczotki.

Jako zmywaki godne polecenia są szczotki z rączką, okrągłe do mycia szklanek, zmywak ryżowy, a tylko w ostateczności ściereczka. Do mycia garnków najlepsza jest szczoteczka metalowa, jednak przy używaniu jej należy pamiętać, by jej zbytnio nie przyciskać, gdyż nie tylko nie przyspiesza się procesu mycia, ale niszczy się, zdziera i wygina szczoteczkę.

Zasadniczym warunkiem czystego zmywania naczyń jezt mycie ich zaraz bezpośrednio po jedzeniu, póki resztki pokarmów nie pozasychają, gdyż potem trudno jest je oskrobać. Po jedzeniu należy zebrać resztki do jednego naczynia i dopiero wrzucić do wiadra, względnie, jeżeli w domu jest pies, czy trzoda, zebrać je do przeznaczonej na ten cel miski.

Następnie należy posegregować naczynia w pewnej kolejności, a więc: szklanki, talerze, srebra, naczynia kamienne, drewniane, emaljowane, aluminjowe i żelazne. W garnki należy zaraz po wyjęciu potraw ponalewać wody, żeby przyschnięte resztki odmiękły.

Do miski nalać dużo gorącej wody, do której należy wsypać łyżeczkę szarego mydła (bez zapachu) i rozbić je dobrze trzepaczką, aby utworzyła się piana. Gorąca woda topi tłuszcz na naczyniach, a mydło zmydla go, działa więc dezynfekująco. Drugą miskę, przeznaczoną na płókanie, napełniamy także gorącą wodą, którą należy kilkakrotnie zmieniać.

Wymyte i wypłókane szklanki, łyżki, łyżeczki i widelce wycieramy suchą ściereczką lnianą, która nie pozostawia meszków. Szklanki i naczynia szklane lepiej brać do wycierania przez ściereczkę, gdyż palce pozostawiają ślady.

Po wymyciu i wypłókaniu talerzy, półmisków i salaterek ustawiamy je na suszarce. Suszarka jest to sprzęt składający się z tacy, na której ustawione jest druciane rusztowanie. Ustawione na suszarce naczynia polewamy strumieniem gorącej wody i pozostawiamy do suszenia na 10 lub 15 minut. Nieużywanie ścierek zaoszczędza czas i daje gwarancję większej czystości, jak również pozbawia kłopotu z ciągłem ich praniem.

Następnie myjemy naczynia kamienne i drewniane. Najlepiej myć je mydłem — nigdy piaskiem, który je bardzo niszczy. Suszarkę opróżniamy z talerzy i umieszczamy na niej umyte garnki.

Zarówno garnki emaljowane jak i aluminjowe doskonale się myją wodą z mydłem. Natomiast bardzo niszczy je soda, od której matowieją i czernieją. Dobre wyniki daje również czyszczenie gliną z octem i natychmiastowe spłókiwanie gorącą wodą. Glina ta musi być miałka, a ocet rozcieńczony. Garnki aluminjowe także świetnie czyszczą się wiórami, których należy używać przynajmniej raz na tydzień.

Następnie szorujemy noże i patelnie. Noży nie należy kłaść do gorącej wody, gdyż bardzo tępieją ostrza, a trzonki łatwo wychodzą z obsady. Do czyszczenia noży najlepiej używać miałko potłuczonej cegły, względnie jakiegoś proszku. Można je szorować korkiem, któryby zakrył szerokość noża, który maczany w proszku lub cegle. Patelnie szorujemy ściereczką i cegłą.

Po skończonem zmywaniu szczotki należy umyć w gorącej wodzie, ściereczki wygotować co kilka dni w wodzie z mydłem, wymyć miski i przetrzoć suszarkę.

Ogórki! Ogórki!

Obecnie mamy pełny sezon na ogórki. Jadamy je bardzo chętnie pod różną postacią, jako mizerję, ogórki nadziewane, duszone, kwaszone itd. Poniżej podajemy kilka przepisów na smaczne przyrządzenie ogórków.

Ogórki nadziewane mięsem do rosołu. Cztery świeże, ładne ogórki obrać, rozciąć wpoprzek na połowy, wydrążyć ze środka ziarnka i troszkę nasolić. Gdy sól wyciągnie wodę wytrzeć ogórki i nadziać farszem z mięsa. Nadzienie przyrządzić w sposób następujący: posiekać drobniutko mięso rosołowe, dodać trochę tartej bułeczki, posiekanej cebuli, pieprzu, soli, wbić jedno jajko i doskonale wymieszać.

Nadziane ogórki włożyć do rondla, podlać rosołem i gotować aż będą miekkie. Poczem pokrajać w krążki i podać do rosołu.

Ogórki smażone. Pięć ogórków obrać z łupin, wydrążyć i sparzyć wrzątkiem. Następnie przygotować nadzienie: pół kg. cielęciny zemleć na maszynce razem z 5 dkg świeżej słoninki, dodać 20 dkg przetartych pomidorów, trochę tartej bułeczki, jedno jajko szczyptę soli i pieprzu — wszystko to dokładnie wymieszać. Obeschnięte ogórki nadziewać farszem, ułożyć w rondlu, podlać rosołem i dusić aż będą miękkie. Wtedy wybrać na sito, a gdy ostygną pokroić w grube krążki, obgotować w mące, jajku i tartej bułeczce i smażyć na rozpalonem maśle. Ułożyć na półmisku tarte ziemniaki, obłożyć ogórkami podać sos cytrynowy.

Na postne dni można nadziewać ogórki grzybami lub kaszą.

Ogórki duszone w śmietanie. Dwa grube mięsiste ogórki obrać z łupin, pokroić w kostkę i odrzucić ziarna. W rondlu rozpuścić łyżkę masła, włożyć w nie ogórki, polać rosołem i dusić aż zmiękną. Roztrzepać wówczas kwaterkę śmietany z łyżką mąki, wlać do ogórków, dodać garstkę posiekanego koperku i pietruszki, dusić jeszcze kilka minut i podać na stół.

Ogórki kwaszone do natychmiastowego użytku. Wymyć doskonale ogórki w zimnej wodzie, ponacinać je na obydwu końcach i układać w kamiennym garnku lub słoju, przekładając koprem. Dodać trochę czosnku i zalać do pełna ogrzaną i osoloną wodą, włożyć skórkę chleba i postawić w cieple (obok pieca) na 24 godziny, poczem wynieść w chłodne miejsce, aby nie przekisły.

Ogórki kwaszone na zimę. Pięćdziesiąt niewielkich ogórków dobrze wymyć, nie obcinając koniuszków i układać warstwami w słoju, przesypując liśćmi wiśniowemi lub dębowemi i koprem. Dodać można dwa ząbki czosnku, maleńki korzonek chrzanu i 3 strączki papryki. Na wierzch nałożyć grubą warstwę kopru i liści, zalać wodą osoloną (15 dkg. soli) tak, aby pokryła ogórki przynajmniej na szerokość dłoni i zostawić przez noc odkryte.

Na drugi dzień przykryć słój pergaminowym papierem, nakrywszy z wierzchu ogórki pęcherzem namoczonym w zimnej wodzie. Pergamin mocno związać szpagatem. Słój z ogórkami powinien być niepełny, przynajmniej na szerokość dłoni, gdyż inaczej może pęknąć.

Z KRAJU.

„Wampir łowicki" staje przed sądem.

Jutro we wtorek rozpoczyna się przed sądem w Włocławku sensacyjny proces Ensztajna, słynnego „wampira łowickiego".

Cały Włocławek już dzisiaj nie mówi o niczem, jak tylko o wyczynach zwyrodnialca-mordercy.

W takim nastroju wielkie wrażenie wywołało tajemnicze zniknięcie 5 letniego Jerzego Cichacza, który przed kilku dniami wyszedł z domu, przez pewien czas bawił się na ulicy z rówieśnikami, a następnie gdzieś przepadł.

Podniecenie osiągnęło jeszcze większe rozmiary, gdy stało się wiadomem, że tego samego dnia zaginęła także 15-letnia Regina Gardysiakówna. Rodzice po bezowocnych poszukiwaniach zwrócili się o pomoc do policji.

Samobójstwo na sali sądowej.

Niezwykły wypadek samobójstwa wydarzył się w sali sądu grodzkiego VIII-go oddziału, w Warszawie.

Odbywała się tam sprawa karna przeciwko znanemu złodziejowi mieszkaniowemu, 37-letniemu Adamowi Magnuskiemu. Po przesłuchaniu szeregu świadków i stwierdzieniu winy podsądnego, sędzia wydał wyrok skazujący. W chwilę po odczytaniu wyroku Magnuski nagłym ruchem dobył z kieszeni ukryty tam nóż sprężynowy i nim zdołano zapobiec zadał nim sobie dwie głębokie rany brzucha.

Po doraźnym opatrunku w stanie ciężkim Magnuskiego przewieziono do szpitala więziennego.

Zlikwidowanie drukarni komunistycznej.

Władze śledcze we Lwowie zlikwidowały wczoraj centralę techniki KPZU, znajdującą się w warsztacie stolarskim

niejakiego Chleba. Przy jednej ze ścian warsztatu stała szafa, w której na półkach mieściły się narzędzia stolarskie. Tylna ściana szafy była ruchoma i za odkręceniem odpowiedniej zakładki rozsuwała się, otwierając wejście do ciemnej niszy, gdzie znajdowały się druki, czcionki polskie i ukraińskie, oraz maszyny do rozcinania papieru.

W wyniku rewizji w czasie której znaleziono odezwy komunistyczne, aresztowano Chleba, oraz trzech członków centralnego komitetu KPZU.: M. Goldberga, T. Zalcmana i D. Kaca. Ponadto aresztowano inspektora centralnego komitetu, Zacharjasza Abrahama, skazanego już w swoim czasie na 6 lat więzienia za działalność antypaństwową.

Restaurator odgryzł gościowi wargę

i zjadł ją z apetytem.

Niesamowity finał libacji rozegrał się w Będzinie w restauracji Józefa Witta.

Witt, lubiący zresztą często zaglądać do kieliszka, gościł u siebie dwuch sąsiadów, Wawrzyńca Bartosińskiego i Michała Stolarskiego.

Po skończonem przyjęciu, restaurator w pijackim ferworze rzucił się na jednego ze swych gości—Bartosińskiego schwycił go pod gardło i wpiwszy się ustami w jego dolną wargę, odgryzł mu ją i połknął.

Omdlałego z bólu Bartosińskiego, odstawiono niezwłocznie do szpitala powiatowego, gdzie zastosowano mu zastrzyk. w celu zatamowania krwi.

Epilog tego niesamowitego zajścia miał miejsce przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawę zjawił się również Bartosiński z potwornie zeszpeconą twarzą. Oświadczył on, iż wybaczył Wittowi i nie żąda surowego ukarania go, jakie przewiduje za podobne uszkodzenie kodeks.

Sąd skazał Witta na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata

OBRAZKI SĄDOWE.

Parada gwiazd.

Do mieszkania pana Stanisława N., kierownika jednego z miejscowych kin o godzinie ósmej rano ktoś energicznie zadzwonił.

Nie pomogły perswazje służącej, że pan dyrektor śpi jeszcze, do przedpokoju prawie przemocą weszli jacyś młodzi państwo, dość ekscentrycznie ubrani.

— Spi, nie ści, zawołaj go panna i powiedz, że artysty filmowe czyli gwiazdy przyśli.

W chwilę później zdziwiony p. N. stał w przedpokoju i słuchał następującego przemówienia:

— Panie szanowny! Wiadomo, czas jest ciężki i zarobić trudno, ale z drugiej znowuż strony daje się słyszeć, że artysty dużą forsę zażywają, samem tylko jednem wygłupianiem się wieczoramy po bałaganach, czyli jak to mówią kinemator grajach.

Takiem prawem myślem sobie z tą ową właśnie panną Józią Kordelik, dlaczegobyśmy właściwie za artystów nie mieli się zgodzić.

Ja jestem sobie chłopak równy i taki operus, że proszę siadać. Smiech, humor, granda, salonowy żart to dla mnie frajer.

Jak dawniej na Boże Narodzenie z z Herodami się chodziło, to zawsze za djabła byłem.

A drakie z kogoś wystrugać, żydom kota do kucki wpuścić, klamki likatorom czemś wysmarować, do tego ja pierwszy w całem podwórku.

Głos mam także samofotograficzny, bo jak górnośląski kamień do ostrzenia noży, brzytew i scyzoryków sprzedawałem, to mnie nawet na Zawodziu było słychać.

— No dobrze, proszę pana, ale nie rozumiem, co ja tu mogę?

— Zaraz, to nie wszystko.

— A panna Józia Kordelik też, ma się zozumieć, do tego fachu wzięcie ma. Wagie przepisowom trzyma, trochę mo że jest przymała, ale to dlatego, że jej się obcasy zdarli. A jeżeli się rozchodzi o minikie, czyli wykrzywianie pyska, to lepszej nigdzie pan dyrektor nie znajdzie.

Czasem to aż muszę gorzką uwagę jej robić, bo tak mordę na ulicy odmie, że wygląda, jak kalikatura boża i ludzie się nad nią litują, myśląc, że jej wycisk dałem.

—Drogi panie, tu zachodzi wielkie nieporozumienie. Przedewszystkiem nie jestem producentem filmowym, a pozatem zawód artysty filmowego jest niesłychanie ciężki. Radziłbym wziąć się do czegoś innego. Bo na tem polu spotkać państwo może jedynie rozczarowanie.

— Co? Czarowanie?

Józia! Pokażem panu derektorowi, że tu żadnego czarowania niema, tylko solidna robota. Zaiwaniaj akt pierwszy!

I zaszło nagle coś nieoczekiwanego. Panna Józia zrzuciła okrycie i kładąc się na stojący w przedpokoju fotel wyciągnęła do pana N. ręce, wołając kusząco:

— Gryź me pan!

— No, jazda, gryź ją pan, to zobaczem, co ja powiem.

Tu przyszły gwiazdor filmowy otworzył z trzaskiem wielki sprężynowy nóż. Dyrektor N. uciekł do sypialni. Ale nic to nie pomogło, artyści wbiegli za nim i na jego łóżku, w oczach przerażonej dyrektorowej odegrali wstrząsający dramat „miłości i śmierci".

Potem chcieli odtworzyć jeszcze kilka scen z komedji muzycznej „Każdemu wolno kochać", ale na to nadeszła policja.

W sądzie grodzkim obrażeni filmowcy wiele się nie tłumaczyli, oświadczyli tylko, że straszny jest los polskich artystów i otrzymali po miesiącu aresztu za użycie nieprzystojnych słów, wypowiedzianych w stosunku do interwenjującej policji.

RADJO.

WARSZAWA 21 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzien. poranny. 7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Koncert zespołu N. Mańskiej 13.00 Dz. południowy. 13.05 Audycja dla dzieci. 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Reportaż muzyczny ze Lwowa. 17.00 „Skrzynka P. K.O." 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Odczyt budowlany. 18.15 Arje i pieśni w wykonaniu E. Mossakowskiego. 18.45 Pogadanka harcerska. 18.55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Drobne utwory fortepianowe w wyk. M. Jonasówny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Minuty Literackie" ze Lwowa. 20.12 „Po jednej piosence (płyty). 20 35 Wiadomości rolnicze. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Transm. z Wiednia. Koncert Muzyki Polskiej. 22.50 „Za kulisami zbrojeń" (odczyt). 22 45 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 23.05 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny.

A. K. GREEN. 54)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

Został za to ukarany natychmiastowem zwolnieniem ze służby.

Howard Von Burnam przyjął wiadomość o uwolnieniu go zupełnie tak samo, jak wiadomośćo o aresztowaniu, spokojnie, i bez żadnego wzruszenia.

Wyjaśnienie, udzielone przez pana Grycea co do motywów, które skłoniły Howarda do zmiany swoich zeznań przed sądem, było prawdziwe.

I jeśli większość publiczności dziwiła się jego pysze i dumie, byli również ludzie, którzy pojmowali jego charakter i twierdzili, że postępowanie jego jest zgodne z jego wrażliwą na honor naturą.

Szczerość, z jaką nosi jeszcze żałobę po swej żonie, dowodzi najlepiej, jak głęboko dotknął go bolesny cios.

Słyszałem również zdania, ze Franklin Van Burnam nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu groziło przez dłuższy czas.

W czasie rozmowy z nim dowiedziałem się, że policja nie była taka dyskretna, jak sądziłem.

Franklin Van Burnam podziękował mi serdecznie za wyświadczoną jemu i jego rodzinie przysługę. Przyznał nawet w przystępie wzruszenia, że bez mojej interwencji byłby się znalazł w przykrem położeniu.

— Istotnie, — rzekł, — nie omylono się co do istoty moich uczuć względem mojej bratowej, ani też co do gwałtowności jej pogróżek, które mi czyniła w przeddzień zbrodni, gdy była w moim biurze. Ale nie myślałem o tem nigdy, aby ją zgładzić ze świata. Usiłowałem tylko przeszkodzić jej spotkaniu się z moim bratem, zanim wyjadę za granicę.

I oto dlatego, gdy przyszedł po mnie w środę rano z żądaniem kluczy do pałacu mojego ojca, zaniepokoiła mnie myśl, że spotka tam swoja żonę i wyszedłem natychmiast za bratem, aby spotkać się z jego żoną w miejscu, które mi wyznaczyła, aby usłyszeć ostatnie moje słowo,

Spodziewałem się, że ją jeszcze nakłonię, bo kocham bardzo swojego brata, mimo żywionej do niego niegdyś urazy.

Byłem więc z moją bratową w zupełnie innem miejscu, o tej samej godzinie, o której widziano mnie z nią rzekomo w hotelu D... Byłem ogromnie skrępowany, gdy policjs kazała mi szczegółowo wyjaśnić, gdzie byłem i co robiłem przez cały ten dzień.

Pożegnawszy się z bratową udałem się na poszukiwanie mojego brata.

Jego żona wyjaśniła mi swój nieodparty zamiar przebycia nocy w pałacu w parku Gramercy.

Ponieważ wydawało mi się to niemożliwe bez interwencji i sprzeciwu mojego brata, chciałem go znaleźć i nie opuszczać, spodziewając się, że rozdzielę ich aż do chwili, gdy przejdzie noc.

Ale poszukiwania nie były bezowocne.

Mój brat zamknął się, zdaje się, u siebie i przygotował się do natychmiastowego odjazdu.

Napróżno więc pukałem do jego drzwi.

Pospieszyłem więc do parku Gramercy, aby czuwać koło pałacu.

Zbliżała się już noc, a ja błąkałem się po sąsiednich uliczkach, nie spotkawszy nikogo, nawet mojego brata. A brat odbywał tę samą przechadzkę, dręczony tym samem niepokojem, co ja.

Obłuda tej kobiety wydała mi się oczywista nazajutrz rano.

W czasie ostatniego naszego spotkania była nie ubłagana. Ale kiedy wszedłem do mojego biura, po owej krytycznej nocy, znalazłem na stole torebkę, przysłaną przez panią Parker, a wewnątrz ów słynny list.

Nie posiadałem się z radości z tego niespodziewanego szczęścia, kiedy mi oznajmiono, że w pałacu mojego ojca znaleziono zamordowaną kobietę.

Cóż mogłem pomyśleć?

Że tą kobietą jest moja bratowa i że zaprowadził ją tam mój brat.

Nie żądam od pani, aby ukrywała pani przed moim bratem tajemnicy tego listu. Przeciwnie, tajemnica jest znana, sam ją bratu zdradziłem, błagając go o przebaczenie. Teraz żyjemy w jeszcze większej zgodzie, niż przed tą straszną tragedją.

Nie mówię nic o miss Althorpe. Jest to kobieta, godna podziwu.

Kiedy zniknie cień szczęścia, który na nią padł, zajmie z pewnością w świecie należne jej miejsce.

Na moje życzenie Olivia Randolf zamieszkała u mnie.

Urok, którym czarowała mężczyzn, podbił serce, takiej starej panny jak ja i sądzę, że aż do śmierci nie rozłączę się z nią nigdy.

Olivia odnosi się do mnie z sympatją, którą trudno ocenić. Sympatja dla mnie i wdzięczność dla miss Althorpe, są to jedyne skarby, jakie jej pozostały po tragicznej katastrofie. Będę czuwała, aby zachować je jak najdłużej.

Znany jest koniec Randolfa Stonea.

Ale zanim zakończę, pragnę skreślić tutaj myśli, jakie mi się nasunęły co do niego, po jego lakonicznem wyznaniu: „Tak, to ja popełniłem tę zbrodnię, dla względów i powodów, które opisała Olivia".

Jakże dziwnych i sprzecznych musiał doznawać wrażeń w czasie pierwszego śledztwa, gdy przesłuchiwano świadków!

Przekonany o tem, że ofiarą, która padła z jego ręki, jest jego żona, dowiedział się tedy, że jego przyjaciel Howard poznał ją jako swoją żonę, panią Van Burnam, i że to on sam, mąż, zaprowadził ją do pałacu, gdzie znalazła śmierć.

Nie chciał odkrywać zasłony tajemnicy, otaczającej ową tragiczną noc i nigdy tego zapewne nie uczyni.

Ale dałbym wiele, aby się dowiedzieć, jakie były jego wrażenia, nietylko w czasie owej nocy, ale także nazajutrz po morderstwie, kiedy otworzył gazety i przeczytał, że kobieta, którą zostawił martwą z sercem przebitem szpilką, została znaleziona pod szafką, zupełnie rozmiażdżona.

W jaki sposób usiłował rozwiązać tę niewyjaśnioną zagadkę.

Koniec.

Redaktor odpowiedzialny. **Józef Wolnicki.** Wydawca: **Spółka „PRASA" z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.